

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota dnia 21 maja 1927 r.

Państwo Niebieskie w ogniu.

Anglja popiera akcję wojsk północnych. - Japonja nie sprzeciwia się
nacionalistycznym dążnościom Chińczyków

Kto zajmie Hankau?

Łondyn, 20-5 (ate)

Do Hankau zdążają z dwóch różnych kierunków armje Czang-Kaj-Szeka i Czang Tso-Lina. Trudno przewidzieć, która z tych armji nadeszłaby do Hankau pierwsza i co by z tego wynikło. Najprawdopodobniej w Hankau rozegrałyby się okropne sceny chińskiej wojny domowej, ponieważ spotkałyby się tam armje wyobrażające trzy różne kierunki. Nacionalizm Czang-Kaj-Szeka, komunizm rządu w Hankau i konserwatyzm chiński reprezentowany przez zmodernizowanego mandaryna, jakim jest Czang-Tso-Lin. Rząd angielski zupełnie wyraźnie jednak popiera Czang-Tso-Lina, zabraniając Czang-Kaj-Szekowi używania linii kolejowej dla przetransportowania wojsk poza rzeką Jang tse pod pretekstem, iż tabor kolejowy byłby narażony na zniszczenie w razie starcia z Czang-Tso-Linem. W ten sposób Czang-Kaj-Szek został wyłączony z walki i niewątpliwie Hankau wpadnie w ręce Czang-Tso-Lina. W mieście panuje panika i krążą na nieprawdopodobnie pogłoski. Rząd, który w stosunku do cudzoziemców zlagodził swoje postępowanie, wobec Chińczyków stosuje bezwzględny terror widząc na każdym kroku niebezpieczeństwo i zdradę.

CO MÓWI PREMIER JAPONJI O SYTUACJI CHINSKIEJ.

Łondyn, 20-5 (ate)

Japoński premier przyjął wczoraj przedstawicieli prasy, którym udzielił wyjaśnień o sytuacji chińskiej. Według raportów otrzymanych przez rząd japoński w ostatnich czasach ruch komunistyczny w Chinach uległ poważnemu zmniejszeniu. Należy to przypisać całemu szeregowi okoliczności, a przede wszystkim psychice Chińczyków, której jest zupełnie obcą ideologia bolszewicka. Bolszewizm można było wszczepiać Chińczykom tylko w sposób sztuczny. Japonja pragnie jaknajpomyślniejszego rozwoju Chin i nie sprzeciwia się nacionalistycznym dążnościom Chińczyków. W Hankau następuje rozkład rządu znajdującego się pod wpływem komunistycznych. Autorytet władzy zmniejszył się, wypadki niesubordynacji w mieście są na porządku dziennym, część

wojsk, która wypowiedziała się przeciwko rządowi opuściła miasto i zajęła groźną postawę.

POD GROZĄ OKRAŻENIA

Łondyn, 20-5 (ate)

General Czang-Kaj-Szek opuścił Szanghai udając się do Nankinu. Wyjazd ten został spowodowany pogorszeniem się sytuacji militarnej. Armji jego grozi okrażenie przez wojska generała Sun-Czuan Hanga, które zbombardowały miasto Wo-Son. Według wiadomości z Hankau sytuacja staje się coraz bardziej naprężona.

NIESTAŁOŚĆ CHINSKICH GENERALÓW.

Łondyn, 20-5 (ate)

Sytuacja w Hankau staje się z każdą chwilą coraz groźniejszą. Miasto jest otoczone ze wszystkich stron za wyjątkiem północno-zachodniej części przez wojska nieprzyjacielskie. Wśród ludności panuje okropna panika. Bogaci obywatele ofiarują niezwykle wysokie sumy by dostać się do Szanghaju. Przedstawiciel Rosji Borodin jest rzekomo ogromnie zaniepokojony biegiem wypadków i uskarża się na generałów chińskich, którzy z niezwykłą łatwością zmieniają przekonania polityczne.

Pieniądze w lalce zostały przesmuglowane przez granicę niemiecką Jak ujęto Kesslera i współników.

Berlin 20-5 (pat)

„Lokalenzeiger“ donosi, że aresztowanie w Ofenbachu sprawców kradzieży pocztowej w Królewskiej Hucie zostało umożliwione wskutek tego, że Cieślak, przybywszy do Ofenbachu zwrócił się do jednego z banków frankfurckich o wymianę pół miliona złotych na marki niemieckie.

Wysokość tej sumy nasunęła pewne podejrzenia urzędnikowi, który wyptał mu zaliczkę 1500 marek, a jednocześnie zawiadomił policję. W związku z tem policja stwierdziła, że skradzione pieniądze przesmuglowane zostały w lalce, którą dziecko Cieślaka przy przejściu na granicy trzymało na ręku.

Berlin 20-5 (Tel. wł).

Ciekawe są szczegóły aresztowania. Aresztowany Kessler wraz ze swym przyjacielem Gotfrydem Cieślakiem i jego żoną Karoliną, przebywali cały przeciąg czasu w Niemczech, prowadząc wesołe i hulawcze życie w całym tego słowa znaczeniu. Kessler przedsięwziął środki ostrożności, aby go nie poznano. Tak więc przefarbował swoje włosy na

czarno i na tenże kolor pomalował wasy, które zaopuścił. Nosił okulary ciemne, aby nie można było dobrze rozpoznać wzroku. Nosił kamusze na wysokich obcasach, aby być wyższym, jak również gors, aby być cięższym. Starał się nawet zmienić swój głos i ruchy. Powracał jednak do starych przywar mocnego podpijania sobie. To też szeroko prowadzone życie hulawcze i rzucanie bez umiaru pieniądze zwróciło na niego i jego kompanionów uwagę policji frankfurckiej i bawarskiej. Po bliższej obserwacji poczęło za nim jeździć dwóch wywiadowców frankfurckich, którzy wreszcie przyszli do przekonania, że mają do czynienia z defraudantem, poszukiwanym Kesslerem. Gdy nad ranem udawał się z pierwszorzędnej restauracji w Schliersee do hotelu, gdzie zajmował wytwornie urządzone lokale, we trójkę zatrzymano wszystkich. Podczas rewizji stwierdzono, że Kessler już zdołał roztrwonąć kwierć miliona złotych. Kesslera w dniu dzisiejszym przewieziono do polskiej granicy, gdzie będzie wydany władzom sądowym.

Milukow zbiera policzki.

Leader kadetów rosyjskich znieważony przez byłego oficera armji Judenieza

Tallin 20-5 (pat)

Były minister spraw zagranicznych tymczasowego rządu rosyjskiego Milukow podczas odczytu, wygłoszonego tu wczoraj, został znieważony przez b. oficera armji Judenicza, Iwkowa, który nazwał Milukowa katem. Iwkow został zaaresztowany. Oświad

czył on, że uważał Milukowa za odpowiedzialnego za ruinę Rosji. Rozkazem M. S. Wewn. Iwkow i 4-jej jego współnicy, monarchiści, zostaną w ciągu 24 godzin wysiedleni z granic Estonji, wzgl. internowani na jednej z wysp.

Z posiedzenia Rady Ministrów.

Zmiany w zaopatrzeniu inwalidów wojennych uchwalila m. inn. wczoraj Rada Ministrów

Warszawa 20-5 (pat)

W piątek, dnia 20 bm. o godz. 5 po południu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem wicepremiera prof. Kazimierza Bartla.

Na posiedzeniu tem Rada Ministrów m. in. uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych; projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o państwowym Zakładzie higieny; projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie poczynienia nie których zmian w ustawie o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin; projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zmianie przepisów tymczasowych o kosztach sądowych oraz projekt ustawy o ratyfikacji konwencji rzymskiej, zawartej pomiędzy państwami cesyjnymi i sukcesyjnymi b. monarchii austro-węgierskiej, a dotyczącej przelewu wierzytelności i depozytów PKO. w Wiedniu.

Rada Ministrów uchwaliła wreszcie projekt rozporządzenia o zmianie art. 46 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 listopada 1921 roku o statystyce celnej; projekt zarządzenia Prezydenta Rzplitej, zatwierdzający uchwałę Rady Ministrów w sprawie wynagrodzenia za grunta wywłaszczone w Zieloncu i gminie Merki pod przebudowę warszawskiego węzła kolejowego.

W końcu Rada Ministrów uchwaliła projekt

rozporządzenia w sprawie przekazania gruntu państwowego w Gdyni pod budowę obozu emigracyjnego.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od wtorku, dnia 10—16 maja 1927 r. wł.
Dla dorosłych Indyjski grobowiec
Dla młodzieży Ognisty potwór
(Hymn pracy) Dramat w 8 częściach
W poczekalni radio-koncerty bezpłatne.

Nieujarzmiona Missisipi

wyrządziła znów bardzo wielkie szkody Nowa potężna rzeka powstała przez powódź

Nowy Jork, 20-5 (tel. wł.)

Powódź na terenie Missisipi spowodowała wczoraj znówu bardzo wielkie szkody. Wody zerwały wielki most kolejowy pod miejscowością Melvill. Zerwanie tego mostu, który runął z wielkim trzaskiem do wody, jest tem szkodliwsze, że było to jedyne połączenie dla transportów uciekających oraz most ten umożliwiał aprowizację ludności, zalanych terenów. Jeden z ludzi, który znajdował się właśnie na moście, runął wraz

z mostem do wody i zatonął.

Nowy Orlean, 20-5 (pat)

Z powodu wylewów utworzyła się nowa rzeka, zajmująca przestrzeń od zerwanego w Bayou des Glaises tam, po przelocie delty Missisipi aż do morza. Nowa ta rzeka jest szersza od Atchafalayi lub Missisipi. Na skutek telefonicznych ostrzeżeń zostało ostatecznie ewakuowanych 27 miejscowości, jednakże tysiące osób pozostaje jeszcze w miejscowościach zagrożonych.

Trąba powietrzna nawiedziła Amerykę.

Nie ocalał ani jeden dom drewniany. - Auta fruwały w powietrzu

Nowy Jork, 20-5 (ate)

Wczoraj w stanie Illinois utworzyła się trąba powietrzna, która spustoszyła pasm kraju na olbrzymiej przestrzeni. Największe szkody zostały wyrządzone w stanie Indjana koło Indianapolis. 12 osób zostało zabitych, 45 jest rannych. Szkody sięgają wielu milionów dolarów. Trąbie powietrznej towarzyszył ulewny deszcz, który szczególnie dotkliwie dał się odczuć miastu Peoria w stanie

Illinojs. Woda zalała całe miasto, znajdujące się w nizinie, osiągając poziom 3 metrów. Na przestrzeni przez którą przeszła trąba powietrzna nie ocalał ani jeden drewniany dom. Burza pozrywała dachy, poobalala słupy telegraficzne, pozrywała połączenia telefoniczne i powyrywała drzewa. W kilku miejscach automobile, znajdujące się w drodze, zostały siłą wiatru zmiecione z drogi i zrzucone na pola w odległości kilkudziesięciu metrów

DOSZUKUJĄ SIĘ TERORU.

Rybnik 20-5 (aw)

Niemiecka partja w Rybniku zgłosiła protest przeciwko przeprowadzeniu wyborów do rady miejskiej w Rybniku, twierdząc, iż wybory dokonane zostały pod terrorem. Protest odesłany został do Sądu Najwyższego w Warszawie.

CI SIĘ JESZCZE NIE SPARZYLI

Moskwa 20-5 (aw)

Radca handlowy poselstwa greckiego w Moskwie, Pawlidis, oświadczył przedstawicielom prasy moskiewskiej, iż dążeniem rządu greckiego jest nawiązanie ścisłych stosunków gospodarczych między Grecją a USSR. Nadto Grecja życzy sobie zawarcia odnośnych umów handlowych ze związkiem republik sowieckich, a przedewszystkiem zawarcia umowy konsularnej.

Manewry floty sowieckiej

przeplatane bojowymi mówkami.

Przemówienia miały ton wybitnie wojowniczy.

Helsingfors, 20-5 (pat)

W związku z manifestacją floty sowieckiej w pobliżu Helsingforsu, prasa fińska ogłasza komunikat, że po kilkugodzinnych manewrach eskadra zawróciła, udając się do Kronsztadu. Prasa podaje, na podstawie doniesień z Leningradu, szczegóły manewru oraz tekst pacyfistycznej mowy, wygłoszonej na pokładzie krążownika „Aurora” przez dowódcę eskadry. W trakcie manewru według informacji z Leningradu, pouczano marynarzy o znaczeniu strategicznym wysp i pół

wyspów u wybrzeży fińskich.

Moskwa, 20-5 (aw)

Rozpoczęły się wielkie manewry sowieckiej floty bałtyckiej. Komisarz wojny, Wołoszylow, jak również szereg dygnitarzy z komisariatu wojny, wygłosiło przemówienia w Kronsztadzie. Przemówienia te miały charakter wybitnie wojowniczy. Mówcy stwierdzili, wskazując na flotę czerwoną Sowiec, iż jest to jeszcze jedna broń, która pozwoli pokrozić „nieuzasadnione prowokacje” Anglii.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

1771

Dziś.

Dziś.

Artydzielo filmowe p. t.

Królewski Lowelas

Przygody płochego ksiątki.

W rolach głównych największe sławy ekranu
Ricardo Cortez i Adolf Menjou.

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od 1 do 5 po poł., I m. 60 gr, II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. I m. 60 gr, II m. 40, III m. 30 gr.

Rozpowszechniajcie „Rozwój”

Ogród Restauracji „Tivoli” Przejazd №. 1

Dom Majstrów Tkaekich

Dziś otwarcie sezonu letniego!

Koncert orkiestry 28 pułku S. K. pod dyr. por. M. Lewińskiego

Wybór nowalji sezonowych. - Znakomita kuchnia.

Wejście 50 gr.

Początek koncertu o godzinie 8-ej wieczorem.

Wejście 50 gr.

Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Warszawa 21-5.

Zmiana godzin urzędowych

NA PIĄTKOWYM POSIEDZENIU RADY MINISTRÓW POSTANOWIONO IŻ OD 1 CZERWCA RB. WPROWADZONY ZOSTANIE NOWY CZAS URZĘDOWY WE WSZYSTKICH URZĘDACH I INSTYTUCJACH PAŃSTWOWYCH. CZAS TEN TRWAĆ BĘDZIE W DNI Powszednie od godz. 9-MEJ NA 3-CIEJ P. P. W SOBOTĘ ZAŚ DO 1-EJ I POŁ.

UCHWAŁA RADY MINISTRÓW WCHODZI W ŻYCIĘ Z DNIEM 1 CZERWCA RB.

Kto winien?

W związku z zaburzeniami, jakie miały miejsce w dniu 4 i 5 maja rb. w więzieniu mokotowskim w Warszawie, Ministerstwo Sprawiedliwości wyznaczyło komisję dla zbadania istotnych przyczyn tych zaburzeń.

W skład komisji weszli: Sędzia Sądu Apelacyjnego Adam Kwiatkowski, kierownik departamentu więziennego Lucjan Jaxa-Maleszewski i prokurator przy Sądzie Okręgowym Mieczysław Świątkowski.

Prace Komisji mają być ukończone w jaknajkrótszym czasie, przypuszczalnie do 1 czerwca rb.

Zamiat 30 % podwyżki dają 7 %

W Magistracie białostockim odbyła się pod przewodnictwem obwodowego inspektora pracy konferencja przedstawicieli robotników oraz fabrykantów miejscowego przemysłu włókienniczego w sprawie żądań robotników co do 30 proc. podwyżki płacy. Po dłuższej dyskusji przedstawiciele fabrykantów zgodzili się na 7 proc. podwyżkę. Wobec silnej opozycji ze strony robotników przedstawiciele fabrykantów zapowiedzieli powzięcie ostatecznej decyzji do dnia 23 bm.

W sprawie „Straży Narodowej”

Sąd okręgowy w wydziale 3-cim karnym rozwiął skargę incydentalną pp.: M. Góreckiego, H. Połosińskiego, Kępińskiego, L. Chaberskiego, Zdz. Ciesanisa, Win. Rejchla i T. Jabłońskiego, aresztowanych członków „Straży Narodowej”.

Decyzję o aresztowaniu wydał p. sędzia śledczy na wniosek p. prokuratora.

Po zapoznaniu się ze skargą oskarżonych i decyzją p. sędziego śledczego, sąd okręgowy orzekł, że w sprawie niema materiału, na którego podstawie możnaby powziąć postanowienie co do słuszności zastosowania najsurowszego środka prewencyjnego. Zdaniem sądu, materiał taki winien znajdować się w dochodzeniu prokuratorskim, wobec czego, przed powzięciem ostatecznej decyzji sąd zażądał nadesłania aktów dochodzenia, prowadzonego przez policję, pod nadzorem p. prokuratora.

Jakiej miłości owoc?

W szpitalu żydowskim na Czystej w Warszawie niejaka Kazimiera Kaila powiła dziecko o łzach nosach i wyjątkowo szerokich ustach. Dziecko podobne jest do buldoga. Badania roentgenowskie wykazały że szkielet dziecka posiada wszelkie cechy kształtu małego psiaka. Dziecko jest żywe i zdrowe.

—oO—



Rada Ligi Narodów zwołana będzie 13 czerwca

Porządek dzienny obejmuje 29 spraw do załatwienia.

Genewa, 20-5 (tel. wł.)

Posiedzenie Rady Ligi Narodów zostało zwołane na dzień 13 czerwca b. r. Będzie to 45 posiedzenie Rady Ligi Narodów i odbędzie się pod przewodnictwem angielskiego ministra spraw zagranicznych sir Austena Chamberlaina.

Na porządku dziennym tego posiedzenia będzie 29 spraw m. in. sprawy dotyczące programu bezpieczeństwa i przygotowania do konferencji rozbrojeniowej. Na temże posiedzeniu nastąpi rozstrzygnięcie sprawy pożyczki dla w. m. Gdańska i kwestja niemieckiego lotnictwa cywilnego wedle układu z maja

Lot przez Atlantyk

rozpoczął pilot amerykański.

Bohaterski lotnik nie wziął z sobą aparatu radiowego.

Nowy Jork, 20-5 (aw)

Lotnik amerykański, kapitan Lindbergh, niezrażony niepowodzeniem lotnika francuskiego, Nungessera, rozpoczął dziś w południe lot z Nowego Jorku do Paryża, kierując się nad oceanem Atlantyckim w kierunku północno-wschodnim, na Halifax.

O ile śmiałości aeronaucie uda się przelecieć nad Oceanem, wówczas stanąłby

w Paryżu w sobotę wieczór.

Lotnik, użył do swej szalonej i niezwykłej ryzykownej podróży jednopłatowca typu „Ryau”.

Nowy Jork, 20-5 (ate)

Lotnik amerykański Lindbergh nie bierze ze sobą aparatu radiowego. Lot w tych warunkach przedstawia bardzo poważne ryzyko.

17 miesięcy w Wiśle

spoczywał trup warszawianina

Morderstwo czy samobójstwo?

Warszawa, 20-5 (tel. wł.)

Z Wisły, w okolicach Jabłony wyłowiono zwłoki mężczyzny w zupełnym rozkładzie. Ze znalezionej przy denacie paszportu rosyjskiego wynikało, że jest to 46-letni Władysław Szychowski, b. właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. Marszałkowskiej nr. 113 i sklepu spożywczego przy ul. Wielkiej nr. 5, Rodzina zaginionego udała się na miej-

sce, gdzie poznała zaginionego po lewej stronie nodze i po większym bucie. Wspomniany zaginiony wyszedł z domu jeszcze dnia 31 grudnia 1925 r. i od tej pory wszelki ślad przepadł za nim. Dotychczas nie ustalono i prawdopodobnie już nie będzie ustalone, czy Szychowski popełnił samobójstwo, czy też dokonano na nim zbrodni.

Tajemnica Gubałwoki.

Na szczycie górskim znaleziono kobietę w stanie nieprzytomnym.

Zakopane, 20-5 (aw)

Miejscowej policji doniesiono, iż na szczycie Gubałwoki znajdują się zwłoki kobiece. Po udaniu się na miejsce, policja stwierdziła, że leżąca młoda, elegancko ubra-

na kobieta jest w stanie nieprzytomnym, ale żyje jeszcze. Odwieziona do szpitala kobieta nie odzyskała przytomności. Dotąd niepodobna stwierdzić przyczyny nieprzytomności, ani ustalić tożsamości tajemniczej kobiety.

Miejska Galeria Sztuki (Park Sienkiewicza)

Centralny Polski Związek Ogrodników
(Oddział w Łodzi)

urządza od 21 do 29 maja r. b.

Jubileuszową Wystawę Kompozycji Kwiatowych

35-lecia pracy na polu zdobnictwa kwiatowego

WOJCIECHA SALWY

Dziś otwarcie o godz. 5-ej po południu.

Przedwojenny „Strzelec“

Czy polski radykalizm był jego twórcą.

Lódź dnia 21 maja.

Nierzadko spotykamy się w życiu z faktami, które niewiadomo jak przyjąć, czy jako bezdeny idjotyzm pustych słów, czy też jako bezczelną zuchwałość życiowego straceńca, rzucającego na stół ostatnią kartę ryzyka: być albo nie być.

Takie refleksje nasuwa artykuł „Głosu Prawdy“ z dnia 18 maja pod tytułem: Radykalizm Polski zdarł z naszych dłoni kajdany niewoli w latach od roku 1914 — 18, zdarł z nich skorupę błota w roku 1926.

W roku 1914, kiedy komplikacje międzynarodowe doprowadziły do wybuchu wojny światowej, istniał już radykalizm polski — jak twierdzi „Głos Prawdy“, zdzierający z naszych dłoni kajdany niewoli wcieleniem czynu, powstaniem legionów.

Sięgnijmy pamięcią do niedawnych lat i wyszukajmy butnego zbawiciela Ojczyzny, polski radykalizm.

Powszechnie wiadomo, że legiony Piłsudskiego sformowały się na terenie byłej Galicji, dzisiejszej Małopolski. Kto zna historję ich Powstania, nie zapomni faz i warunków, w jakich wcielała się w czyn polska myśl wojskowa.

Hasło Strzelca, wyszłe z konspiracyjnych kontemplacji bojowca PPS. Piłsudskiego napotkało się kilka lat przed wybuchem wojny światowej z żywym aplauzem galicyjskiego społeczeństwa, ponieważ wyszło ze źródeł patriotyzmu. W szeregi Strzelca zaciągały się gromady inteligentnej, często małoletniej młodzieży, uczniów szkół średnich i wyższych. Nie brakło w tym apelu wojskowym i rzemieślniczej młodzieży. Akcję Strzelca popierało czynnie obywatelstwo i ziemiaństwo, wspomagając finansowo NKN. Z ambon kościelnych padały gromkie słowa zachęty do werbunku w szeregi Polskiego, narodowego wojska. Idea Strzelca była świętością narodowego pietyzmu, oblekającego się w realne kształty Legionów. Bez względu na przekonania polityczne, zresztą nieistotne, gdyż dorastająca młodzież galicyjska wogóle nie była chowana w zasadach partyjnych pod sztandary Strzelca ciągnęły liczne szeregi młodzieży wszelkich klas społecznych. Każdy ambitniejszy młokos, uczeń Poczuwał sobie za punkt narodowego honoru wstąpić w związki Strzelca, bo mu zagrano fanfarę „Zmarłych wstającej Polski“, bo mu ukazano Ojczyznę w kajdanach — pobudzone najczulszą struną — tęsknotą do własnego Państwa.

Szeregi ideowych Strzelców przeredziły się podczas wojny światowej. Tysiące rodzin cichem łkaniem zrosiło mogiły szlachetnych zapaleńców, padłych w światowej zawierusze. Tysiące wychowanków galicyjskich szkół średnich, nie wliczając już młodzieży za kordonowej trupami swemi zaścielilo ziemię Polski, ginąc dla szczytnej idei Ojczyzna, którą sam twórca legionów, Piłsudski wypisał na sztandarach pułkowych.

Hekatombą ofiar młodej krwi opłacił naród zrealizowanie gorących życzeń, pragnień Polskiego wojska.

Krzyżem w ręku zęgnęła matka swego syna „Strzelca“ błogosławiąc go na wojenne

znoje. W kościołach odbywały się solemne na bożeństwa narodowe, jako widome poparcie idei Strzelca. Sceny teatrów krakowskich agitowały odegraniem sztuk narodowych dla Związku Strzeleckiego, gdzie niejedno słowo polskiego Credo: Bóg i Ojczyzna przemówiło do młodego serca i powiodło go pod znaki legionów. Najsilniejszą akcją Propagandową, strzelecką, ujęły w swe dłonie związki Polek, pań stojących na gruncie patriotyzmu i katolickiej religji, którą nieustannie podnoszono dla zadokumentowania celów idei.

A gdzie wówczas tkwił radykalizm Polski? Dlaczego nie zadzwonił na apel polskiej młodzieży wolnomysłnej? Rzecz prosta — bo w roku 1914 pojęcie radykalizmu, jako czynnika społeczno — politycznego w Galicji nie

istniało. Nie istniała również młodzież radykalna, bo ani średni stan ani proletarijat galicyjski nie znały systemu szkolnego, któryby zamiast wiedzy, wpajał w głowę bzdurstwa partyjno — postępowe. Skąd wyszedł realny czyn strzelca, najwięcej kompetentny będzie w tej sprawie sąd biskupa Bandurskiego, chronicznego wielbiciela Legionów.

Jeszcze niedługo to może „Głos Prawdy“ gotów napisać że historyczny bój pod Grunwaldem wygrał polski radykalizm. Fałangi polskiego rycerstwa polskiego nie szły w rytm pacierza na polach Grunwaldu i Tannenbergu, lecz ryczały falsetami „Pierwszą brygadę“

A. J.

Zagadnienie chińskie

Jego strona ekonomiczna.

Powiedzenie „Stosunek wielkich mocarstw do wypadków na Dalekim Wschodzie uwarunkowany jest w znacznej, jeśli nie wyłącznej mierze względami natury gospodarczej“, należy do utartych komunalów, najzupełniej wyprowadzie słusznych. Nie od rzeczy będzie przytoczyć garść konkretnych danych, umożliwiających wytworzenie sobie bardziej ścisłego pojęcia o olbrzymiej gospodarce wartości tych 11-tu milionów kilometrów kwadratowych. Dzisiejsze Chiny są krajem o wybitnie rolniczym charakterze. 85 proc. ludności, wynoszącej ogółem blisko 310 milionów osób, należy do klasy włościańskiej, przyczem największe skupienie daje się zauważyć wzdłuż obu brzegów rzeki Yang-Tse-Kiang, której 2.950 kilometrów — na całkowitą ilość 5.300 km, dostępnym jest dla żeglugi parowej bardzo, sto sunkowo, ożywionej.

Głównymi produktami uprawianymi w północnych prowincjach, są ryż i herbata, poza tem dużą rolę odgrywają rozmaite zboża (150 do 200-tu milionów hektolitrów rocznie) i rośliny strączkowe. Oczywiście, plantacje ryżu znajdują się przeważnie przy ujściach rzek — zbiórka dochodzi do 380-u milionów hl. rocznie, a jednak nie pokrywa ona potrzeb ludności. Chiny zmuszone są importować wielkie ilości tego narodowego pożywienia z zagranicy, zwłaszcza z Indji.

Niemniej imponująco przedstawia się bogactwo mineralne Chin — mało dotychczas eksploatowane i jeszcze może mniej zbadane. Stwierdzona została obecność wielkich pokładów rudy żelaznej, antymonowej, miedzianej, ołowianej, srebrnej i złotej, terenów węglowych i naftowych. Podziemne zapasy węgla oceniane są na 100 miliardów ton — kontygent, mogący zaspokoić potrzeby całego świata w przeciągu jednego stulecia. Racjonalne korzystanie z tych niezmiernych skarbów należeć będzie tak długo do t. zw. „muzyki przyszłości“, jak długo nie zorganizowane zostaną w sposób właściwy środki komunikacji. Na tle oto koncesji kole-

jowych wynikają najsłabsze tarcia międzynarodowe. Zagranicznych pożyczek kolejowych zaciągnęły Chiny do 1916-go roku na 24 na ogólną sumę 614 milionów dolarów, pokrytych prawie wyłącznie przez finansistów angielskich, japońskich, francuskich i amerykańskich. Kapitały te pozwoliły rozszerzyć w ciągu 20 lat sić kolejową, która w 1900-ym roku liczyła 650 kilometrów, a w 1921-ym już blisko 14.000 km. Naturalną konsekwencją poprawy na polu komunikacji był odpowiedni wzrost handlu zagranicznego, stale bilansujący się na korzyść wwozu, jak dowodzą następujące dane, wyrażone w tysiącach taelów.

| Rok | 1915 | 1921 | 1924 |
|----------|---------|---------|----------|
| Import | 454.500 | 906.100 | 1018.000 |
| Eksport: | 418.900 | 601.200 | 771.800 |

W 1914 roku posiadał Szanghaj 202 firmy angielskie, 71 amerykańskich i 117 japońskich, w 1924-ym zaś 265 pierwszych, 216 drugich, oraz 1125 trzecich — są cyfry więcej niż wymowne! Główne korzyści czerpie Japonja z Mandżurji, której potężna część, obfitująca w bogactwa rolne i mineralne, znajduje się w jej mniej lub więcej oficjalnym władaniu. Działalność Francji ogranicza się niemal wyłącznie do prowincji południowych, sąsiadujących z kolonjami jej w Tonkinie i Indochinach, — wywożone są jedwab oraz herbata, wywożone natomiast fabrykaty francuskie: wyroby włókiennicze, metalurgiczne, samochody, wina etc. Stany Zjednoczone, przybyłe na rynek chiński stosunkowo późno, walczą z Anglią i Japonją, usilnie popierając hasło polityki „drzwi otwartych“ i godząc tem samem w przywileje, zdobyte już dawniej przez owe mocarstwa.

Takie są — pobieżnie wymienione — wielkie zagłady gospodarcze, uzasadniające dątność polityków wielkopanstwowych ku utrzymaniu status quo w Chinach z jednej strony i trudności prowadzenia solidarnej taktyki w stosunku do rządu Kantonskiego z drugiej.

Przemocą nie można tworzyć sanatorów

Godny uwagi głos dziennika niemieckiego

Prasa niemiecka stale rozpisuje się o „prześladowaniu“ mniejszości niemieckiej na Śląsku, wyolbrzymiając każdy incydent, każde zajście mogące niepoehlebnie świadczyć o Polakach. „N. Dziennik“ cytuje głos pacyfistycznej „Vossische Zeitung“, która pisze:

„Poprzednik obecnego śląskiego wojewody Grażyńskiego nie był przyjacielem Niemców, ale umiał utrzymać w karbach warcholskie elementy wśród swych Pan Grażyński po przewrocie majowym zeszłego roku przyszedł na odpowiedzialne stanowisko śląskiego wojewody jako wyraźny mąż zaufania Piłsudskiego“.

Dziennik niemiecki twierdzi dalej, że Polaka jest słusznie dumną ze swej kultury narodowej, ale akty samowoli wobec Niemców są niedogodne pol-

skiego ludu, ludu Sienkiewicza i Paderewskiego. „Vossische Zeitung“ nie należy do pism pokojowych. Na jej zarzuty o traktowaniu Niemców na Śląsku można by odpowiedzieć długim rejestrem krzywd polskich w Niemczech. Można by też wyliczyć dużo przykładów śląskich. Niepodobna jednak nie zauważyć, że energiczna i stanowcza polityka polska w stosunku do Niemców nie powinna być równoznaczną z pobłażliwym traktowaniem różnych „aktów samowoli“, do jakich rzeczywiście skłonne są „warcholskie elementy“, zwłaszcza ze Zw. Powstańców Śląskich. P. Grażyński powinien surowo karać wszelkie napady na wieca na działaczy politycznych, na redaktorów etc. Ani Polaków, ani Niemców nie można przemocą nawrócić na wiarę „sanacyjną“.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Nadużycia wyborcze

Jak największy wysiłek jest tem konieczniejszy, że krążą niepokojące wieści na temat „Spreparowania” list wyborczych. Wprawdzie zarzuty, wysunięte przeciwko pracownikom Gł. Komisji Wyborczej, uznano za bezpodstawne, ale donosząc o tem „KURJER POLSKI” pisze:

„Z drugiej jednak strony, zachodzi podejrzenie, iż cały szereg list został sfałszowany bądź świadomie, bądź nieświadomie przez rządców domów, wskutek czego znaczny procent wyborców pozbawiony będzie prawa głosu”.

Według obliczeń „Robotnika” blisko 20 procent wyborców nie będzie mogło głosować wskutek świadomie lub nieświadomie popełnionych niedokładności w spisach wyborczych.

„GAZETA WARSZAWSKA PORANNA” pisze:

Wybory do stołecznej Rady miejskiej będą świadectwem dojrzałości społeczeństwa. Stwierdzą one, czy ludność Warszawy w okresie życia konstytucyjnego zdobyła już należyte doświadczenie, aby ocenić trzeźwo wartość rozstrzygniętych przed nią obietnic w agitacji przedwyborczej.

Za co?

„GAZETA BYDGOSKA” nawiązując do uwolnienia gen. Rozwadowskiego podaje:

Wreszcie po całorocznym siedzeniu w murach więziennych uwolniono bohaterskiego generała Rozwadowskiego.

Nie wiemy jakie „przestępstwa” są generałowi Rozwadowskiemu zarzucane, wiemy za to

że gen. zawsze i otwarcie domagał się, by raz wreszcie powiedziano o co go oskarżono i jeśli w czemkolwiek zawinił, by postawiono go przed sądem.

Może obecnie dowiemy się, jakie przestępstwa generał Rozwadowski wobec sanacji po pełnił i za jakie winy aż rok był przetrzymywany w murach Antokolu.

Całe społeczeństwo domaga się wyjaśnienia.

W jakich polskich uzdrowiskach się leczyć?

Przegląd najważniejszych chorób przewlekłych, nadających się do leczenia w polskich uzdrowiskach.

Choroby serca i narządu krążenia: Ciechocinek, Jaworze, Krynica, Morszyn, Ojców, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.

Choroby nosa, gardła, krtani, płuc: i opłucnej: Bystra, Gdynia, Hel, Iwonicz, Jaworze, Kossów, Krzeszowice, Lubień, Nałęczów Ojców Otwock, Rabka, Sławuta, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane.

Choroby żołądka: Druskienniki, Krynica, Rymanów, Szczawnica, Żegiestów.

Choroby jelit: Druskienniki, Kossów, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Truskawiec, Rymanów, Żegiestów, Szczawnica.

Choroby wątroby i dróg żółciowych: Ciechocinek, Iwonicz, Krynica, Morszyn, Szczawnica, Truskawiec.

Choroby nerek i pęcherza: Ciechocinek, Druskienniki, Krynica, Nałęczów, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.

Choroby kobiece: Busko, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Druskienniki, Iwonicz, Jaworze, Krynica, Krzeszowice, Lubień W., Morszyn, Nałęczów Nie mirow, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec, Żegiestów.

Nerwice ogólne i przewlekłe choroby nerwowe z tem anatomicznym: Bystra, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Grodzisk, Jaworze, Kiselka, Kossów, Krynica, Krzeszowice, Lubień W., Miłowody, Morszyn, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Zakopane, Żegiestów.

Choroby kości mięśni i stawów, także na 14 gruźliczem: Busko, Ciechocinek, Druskienniki, Iwonicz, Jastrzębie, Krynica, Krzeszowice, Lubień W., Morszyn, Niemirów, Podgórze, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.

Choroby przemiany materji, jak otyłość, moczówka cukrowa, dna itd.: Busko, Czarniecka Góra, Krynica, Krzeszowice, Lubień, Miłowody, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Otwock, Podgórze, Rabka, Rymanów, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Żegiestów.

Choroby krwi: Bystra, Jaworze, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane, Żegiestów.

Zoły — przymiot: Busko, Ciechocinek, Druskienniki, Iwonicz, Jastrzębie, Krzeszowice, Lubień W., Morszyn, Podgórze, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.

Choroby skóry: Ciechocinek, Iwonicz, Krzeszowice, Lubień W., Niemirów, Podgórze, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.

Zatrucie morfinowe, wyskokowe, nikotynowe i ręczowe: Grodzisk, Kiselka, Krzeszowice, Lubień, Miłowody, Niemirów, Podgórze, Solec, Swoszowice, Zakopane.

— 000 —

Jeszcze jeden „monarcha” w Warszawie.

Po wizytacji M. S. Z. odpoczął u Jana Bożego.

Ministerstwa warszawskie mają dziwne szczerze do głów koronowanych, nie tyle koroną królewską, ile „myszkami”. Co jakiś czas zjawiają się w urzędach stolicy anormalni umysłowo osobnicy, aspirujący do tronu królewskiego.

I tak, niedawno temu do ministerstwa spraw wewnętrznych przyszedł pewnego razi mi mniej, ni więcej, tylko Napoleon IV i kazał się meldować u min. Składkowskiemu.

Do marszałka Trampczyńskiego dotarła pewna elegancko ubrana dama, przynosząc rewelację o spisku na życie 34 dygnitarzy państwowych.

Ostatnio w minist. spraw zagranicznych zjawiał się jakiś elegancko ubrany pan i rozsiadł się w poczekalni p. ministra, trzy razy stuknął łaską w podłogę.

Gdy nadszedł woźny, nieznajomy rzekł nieśmiało:

— Niechno tu przyjdzie minister.

Sprowadzono jednego z urzędników. Na pytanie, czego sobie życzy, nieznajomy odrzekł:

— Jak widzę, nie wie pan, z kim ma do czynienia... Baczość! Ja jestem królem Polski i przyszedłem zobaczyć, co wy tu robicie.

Urzędnik zrozumiał, z kim ma do czynienia i nie chcąc wywoływać awantur, skłonił się i rzekł:

— Naprawdę szczęśliwi jesteście, widząc szanownego króla u nas. Ale dlaczego prasa milczy o jego koronowaniu.

— Bo to jest tajemnicą — odrzekł król — ale w najbliższych dniach będzie o tem podane oficjalnie do gazet.

Następnie zażądał „król” przydzielenia mu asysty, gdyż bez niej obejść się nie może.

„Króla” w asyście odprowadzono do szpitala Jana Bożego.

PIERRE VEBER.

Wdowa.

Na to zgodziłem się bezzwłocznie: z wdzięcznością. Ale zdawało mi się, że muszę udawać niezdecydowanie. I zresztą nie chciało mi się odejść... nie widzieć więcej tej kobiety, której wdzięk mię oczarował. Odłożyłem więc ostateczną odpowiedź do pojutra. Moja sprzedawczyni nie ukrywała niezadowolenia:

— Nie jest mi to na rękę! Chciałam wyjechać w końcu tygodnia.

— Już?! — wykrzyknęłam mimowoli.

Pani Foigney poczerwieniała. Ale zdawało mi się, że zrobiło to jej przyjemność, boja szczerosc różbroiła ją. Pożegnała mnie mówiąc:

— Do czwartku? Niech będzie!

Poszedłem natychmiast do profesora

Bertha i opowiedziałem mu Przebieg mej wizyty ze wszystkimi szczegółami. Ostrzegł mnie:

— Miej się na baczości! Zdaje mi się, że twoja ładna wdówka nabiera cię trochę! Piętnaście tysięcy. i ty to nazywasz okazją!

O mało co się nie rozgniewałem na dobre i po raz pierwszy pomyślałem sobie, że mój mistrz ma przyćmioną nieco inteligencję... Opowiadałem o wizycie na Saint-More paru moim przyjaciółom, jeden z nich rzekł:

— Jeśli ona naprawdę taka ładniutka, ta mała Foigney — to pociesz ją!

Jacyż gruboskórni są ludzie!...

Wreszcie nadszedł ten ważny dzień. W nocy, poprzedzającej go, nie mogłem spać: prześladowała mnie dziwaczna myśl: próbowałem najpierw nie zwracać na nią uwagi, ale mimo to powracała wciąż uparcie. To było głupie! idjotyczne!.. tem gorzej,

Ubrałem się z wyszukana staranno-

ścią i o oznaczonej godzinie stawiłem się na ulicy Saint-Marc. Otworzył mi stary Noel ten miły służący poznał mnie natychmiast:

— Ach! To pan był we wtorek! Zaraz powiem mojej pani.

Wyszedł. Za chwilę sama pani Foigney przeprowadziła mnie z przedpokoju do salonu.

Była jeszcze ładniejsza, niż za pierwszym naszym widzeniem — albo też ja byłem zakochany po uszy. Czuję, że popełnię głupstwo nie do naprawienia. Tymczasem pani Foigney rzekła:

— Czekałam na pana z niecierpliwością... Przez ten czas miałam już trzech amatorów na meble — dawali zresztą lepszą cenę. Ale czuję się związaną obietnicą, więc odłożyłam odpowiedź do jutra. Przytem jeden z nich... nie wiem, co myślał? Że jestem do nabycia razem z meblami chyba.. Pozwalał sobie na takie.. (Dok. nast.)

ZYCIE GOSPODARCZE.

Kryzys mieszkaniowy w Anglii i w Niemczech.

Jak go rozwiązano.

Głód mieszkaniowy w Anglii, po wojnie, przybrał ostre formy, jak i w innych krajach, gdzie podczas działań wojennych ruch budowlany ustał zupełnie. W celu przedsięwzięcia radykalnych środków rząd angielski utworzył w r. 1919 ministerstwo higieny z dr. Ardisonem na czele, którego zadaniem było opracowanie planu walki z kryzysem budowlanym, wynalezienie środków finansowych oraz ułatwienie gminom podjęcia akcji budowlanej.

Ministerstwo higieny podzieliło Anglię na 11 okręgów budowlanych, wyznaczając do każdego z nich specjalnego komisarza, który pełnił funkcję doradcy wobec gmin i władz gminnych, zatwierdzał plany nowych budowli i dzielnic, wydawał decydującą opinię w kwestji udzielania pożyczek rządowych towarzystwom budowlanym lub gminom, podejmującą akcję budowlaną na własną rekę. W r. 1920 rząd przeprowadził przez izbę gmin ustawę o budowie 700,000 domów i o pomocy finansowej państwa w ramach tej ustawy. Koszty całkowitego wypełnienia programu budowlanego, jak go przewiduje „Housing and Town Act”, miały wynosić 517 milionów funtów szterlingów.

Państwo nie mogło oczywiście samo dość starczyć z budżetu swego tak wielkich sum. Postanowiono przeto zgromadzić je drogą zaciągnięcia pożyczek municypalnych w większych miastach. Ponieważ jednak cenę wynajmu mieszkań w nowopobudowanych domach oznaczono bardzo niską, aby dać możliwość znalezienia dachu nad głową ludności nuboższej, powstałe deficyty budowlane przyjęło od gmin i towarzystw budowlanych państwo, pokrywając je z sum preliminowanych na ten cel.

W tych warunkach zarówno gminy jak i przedsiębiorstwa prywatne wzięły się zwa-

wo do pracy. W r. 1922 wybudowano już 130,335 domów, a 55,417 znajdowało się w trakcie wykończenia. Rząd asygnował w tym czasie zgorą 11 milionów funtów na subsydia budowlane. W r. 1923 wybudowano 78,733 domów, w 1924 — 109,400, w 1925 — 159,000, w 1926 — 195 890.

Ciężary podatkowe wynikłe z racji akcji powyższej wyniosły w ciągu 8 lat przeszło 480 milj. funtów.

Nie można twierdzić, by głód mieszkaniowy znikł zupełnie w Anglii, zwłaszcza w wielkich miastach, pod wpływem tej akcji budowlanej, faktem jest jednak, iż warunki mieszkaniowe uległy dużej poprawie a stan sanitarny i higieniczny wielu dzielnic miejskich poprawił się znacznie.

W Niemczech głód mieszkaniowy po wojnie był o wiele ostrzejszy niż w Anglii, w niektórych miastach przybrał nawet formy katastrofalne. To też w Kolonii np. zarząd miejski w celu pomieszczenia tysięcy bezdomnych wydał drakońskie przepisy o racjonowaniu mieszkań, ograniczając luksus mieszkaniowy w sposób prawie rewolucyjny. Przeprowadzono rewizję mieszkań, 8,000 z po-

śród nich uznano za zbyt obszerne i ulokowano w nich trzy tysiące rodzin.

Najpoważniejszą akcją budowlaną zainicjował rząd, wyznaczając ogromne kredyty w budżecie corocznym na cele budowy nowych domów. W r. 1924 asygnowano 435 milj. marek, w 1926 — 622 milj. mk. Prócz rządu, który kredyty swe hypotekował na nowozwzniesionych budynkach, prowadziły jeszcze też akcję budowlaną i gminy, które przeznaczały na ten cel część swych dochodów. Tak więc w r. 1926 wpłynęło 770 mil. mk. na cel powyższy z funduszy municypalnych. W rezultacie szerokiej akcji kredytowo-finansowej wybudowano w r. 1924 — 106,000 nowych domów, w 1925 — 179,000 budynków mieszkalnych.

Ogólny program budowlany opracowany przez rząd i gminy przewidywał liczbę 160.000 domów mających być wybudowanymi coroku. Program ten nie został wypełniony w całości, lecz prawie w trzech czwartych. To też głód mieszkaniowy w Niemczech, tak samo jak i w Anglii, stracił już swe najwyższe napięcie.

Nie będzie w tym roku nadmiaru owoców

Tylko grusze i jabłonie przetrzymały chłody.

Od jednego ze znawców sadownictwa otrzymaliśmy szereg uwag na temat obecnego stanu sadów owocowych.

Niezwykłe silne oziębienie temperatury, jakie nastąpiło niespodzianie w pierwszej połowie maja, podziało fatalnie przede wszystkim na kwiaty czereśni.

Są sady w Polsce, które poniosły z tego tytułu wielkie straty, aż do 75 proc.

Drzewa, które były odymiane, ucierpia-

ły oczywiście o wiele mniej — może około 25 proc.

Poza czereśniami ucierpiały dość poważnie wskutek majowych chłódów wczesne gatunki gruszek, które kwitną bardzo wcześnie.

O zimowych gatunkach gruszek i o jabłoniach nie jeszcze powiedzieć nie można.

Krzewy owocowe — porzeczki i agrest okwitły normalnie bez szkód.

HASTON LEROUX

Tajemnice zakładów Kruppa.

leż to razy wdychał za tem, by ktoś chciał skorzystać z jego sprytu i przedsiębiorczości, by mu powierzono jakąś wyjątkowo trudną misję, której oddałby wszystkie swe siły, całą duszę!

I oto doczekał się! Wzywają go, by uratował Paryż! Najwybitniejsze osobistości w państwie czekają na kaprala Rouletabille'a, który ma uratować Paryż! Ni mniej, ni więcej!... Co to ma znaczyć „uratować Paryż“?

Te dwa słowa utkwiły mu w mózgu, nie dawały chwili spokoju.

On, co wracał z okopów, wiedział doskonale, że tamci nigdy nie przełamają frontu... I wszyscy wie dział o tem... A gdyby mimo wszystko mieli przełamać, to przecież on jeden nie może ludzi się, by ich sam mógł powstrzymać. A jednak z rozmowy z dyrektorem wynikało jasno, że jemu właśnie przygoda to zadanie uratowania Paryża... że na niego specjalnie liczą. A więc?...

— Co to sobie łamać głowę napróżno! — zakończył ostatecznie. Skinał na przejeżdżające auto i kazał się zawieźć do łaźni.

W godzinę później po gruntownym odświeżeniu się i energicznym masażu, odzyskał zupełną pewność siebie, gotów był na wszystko. Zjadł ko-

cję w skromnej restauracji przy Polach Elizejskich, w ogródku. Starał się opanować trawiącą go niecierpliwą ciekawość. Postanowił sobie wobec swych „najwyższych osobistości“ przyoblec twarz w maskę chłodnego, niewzruszonego spokoju.

O dziesiątej przekroczył bramę gmachu przy placu Beauvau... Wprowadzono go natychmiast do biura prezidenta gabinetu, gdzie już czekał dyrektor „Epoki“.

— Już dano znać ministrowi — odezwał się dyrektor, ściskając mu rękę. Poczem obaj mężczyźni usiedli, czekając w milczeniu.

Wreszcie drzwi się otworzyły. Zapowiedziane „osobistości“ weszły do biura ministra. Rouletabille poznał jedną z nich. Wymiana grzeczności:

— Jakże tam idzie na froncie?

— Dobrze idzie.

— Proszę, niech pan siada!..

Wchodzi druga „wybitna osobistość“. Przedstawia jej Rouletabille'a.

— Ogromnie się cieszę, że pana poznałem. Pański dyrektor zapewnia nas, że od pana możemy wymagać rzeczy wręcz niemożliwych. Zobaczymy!..

Rouletabille nie miał czasu nawet odpowiedzieć, bo oto wchodzi trzecia „wybitna osobistość“. Jest to ten sam, który niedawno rozmawiał telefonicznie z dyrektorem w obecności reportera.

Wszyscy zwracają się do niego:

— Widziałeś się pan z Cromerem?

— Powinien już być na górze, — odpowiada

prybyły. — Zamówiłem go na wpół do jedenastej. To, co mi opowiadał, jest poprostu straszne!

Drzwi otwierają się znowu; woźny melduje:

— Dyrektor departamentu bezpieczeństwa publicznego.

— Panowie — odzywa się wchodzący — wszyscy już są na górze. Jeżeli panowie raczą iść, jestem do ich usług.

Zatem ta tajna Rada gabinetowa odbyć się ma nie w samym Ministerstwie, lecz w biurach Bezpieczeństwa publicznego, w apartamencie więcej dyskretnym i pewnym!..

Idą wszyscy do owych biur, przez kurytarze przez wewnętrzne schody, tak dobrze reporterów znane.

W poczekalni zastali jakiegoś mężczyznę, twarzą gładko wygoloną, o energicznym wyrazie Czarlika ten zdradzający pochodzenie z anglosaskiej rasy, stał spokojnie ze skrzyżowanymi rękami. Nieco dalej siedziała we fotelu jakaś poważna staruszka w czarnym czepeczku. Na twarzy jej malowały się rzetelny smutek i trwoga. „Wysokie osobistości“ przechodzą z lekkim skinieniem głowy. Jedna z nich podchodzi do owego mężczyzny:

— Mister Cromer, bądź pan łaskaw pójść razem z nami.

Staruszka nie ruszyła się z miejsca. Zostaje przedpokojem razem z woźnym, który przymknął rannicze drzwi za wychodzącymi.

W biurze wszyscy zajęli miejsca.

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Zagadnienia Sahary.

Sahara nie była dnem morza. - Rozpadające się góry. - W pustyni niegdyś kipiało życie.
- Tajemnicze głosy z podziemi. - Polski badacz Sahary

Wielka pustynia Sahara, rozpoczynająca się od Biskry w Algerji i Figigu — w Marokku, stała się obecnie terenem badań francuskich, naukowych ekspedycji i poszczególnych uczonych — „saharystów“, jak profesor uniwersytetu algierskiego Gauthier, kapitan Perinnet, Basset inni. Badania te idą w różnych kierunkach, a mianowicie — w ściśle geograficznym, etnograficznym, geologicznym i biologicznym.

Dużo nowych danych przyniosła ostatnia wyprawa francuskich samochodowych firm, które zorganizowały przebieg przez Saharę.

Współczesne badania obaliły istniejące przez długi czas mniemanie, że pustynia była dnem niegdyś istniejącego morza.

To przypuszczenie zostało obalone pracami geologów, którzy nigdzie nie wykryli obecności wykopaliskowych ryb, mieczaków etc.

Tylko we wschodniej części pustyni, w granicach Tunisu, znaleziono te resztki, co się objaśnia tem, że zatoka Gabes niegdyś wciniała się głębiej do lądu, odstąpiwszy pod parciem piasków.

Piaski Sahary powstały na skutek rozpadu grzbietów górskich, przecinających niegdyś część lądu afrykańskiego. W piaskach znaleziono dużą ilość kości i zębów krokodylowych, co dowodzi istnienia tu przed wiekami sieci słodkowodnych rzek i jezior.

Wykryto też pokłady, zawierające resztki słoni, bawołów i antylop, a także dawnych osiedli ludzkich, od których pozostały odłamki naczyń glinianych oraz narzędzi z krzemienia. To wszystko dowodzi, że Sahara nie zawsze była pustynią i że na martwych obecnie przestrzeniach kipiało życie zwierząt i ścigających się ludzi.

Życie zamarło w Saharze wkrótce po rozpadnięciu się gór, gdy rzeki i potoki przebieły sobie w piaskach głębokie łożyska, zaryły się pod ziemią i płyną obecnie pod powierzchnią ziemi, znalazłszy tam twarde, nie puszczające wody złoża.

Tuaregowie i Mżabici nieraz prowadzą podróżnika do wystających jeszcze na powierzchni pustyni skał i, podprowadzając do znanych im szczelin i jaskiń — bardzo licznych w tych pogryzionych przez wichry i mknące z samumem chmury piasku, mówią z lękiem w głosie:

— Słuchaj!

Podróżnik istotnie rozróżnia jakieś głosy, krzyki i wycia, dochodzące z podziemi.

— To dawni rzymianie, a później chrześcijanie ścigani przez apostoła proroka — krwawego Sidi — Okba, ukryli się pod ziemią i pozostali nazawsze w ukrytych miastach

Romantyczne są te legendy synów pustyni, lecz uczeni dowiedli, że dźwięki te wydają potoki, mknące w ukrytych w piersi pustyni łożyskach.

Podziemne rzeki Sahary płyną ku Ni-

growi i do jeziora Czad, czego dowodzą ryby, wyrzucane przez studnie artezyjskie na Saharze, a należące do pospolitych w Nigrze gatunków.

Przebrnąwszy wielkie „erg“, czyli góry ruchomych piasków, podróżnik zagłębia się do pustyni kamienistej, pokrytej odłamkami pietrzących się tu niegdyś górskich grzbietów.

Rzadkie oazy tkwią tu wzdłuż starych karawanowych traktów, prowadzących z północy do Timbaktu. W oazach można znaleźć zdatną do picia wodę, Inne źródła też

wychodzą z pod ziemi, lecz przy nich nie rosną palmy i trawa, gdyż woda jest zatruta znaczną ilością saletry.

Szczególnie dużo takich źródeł spotkać można w Tanezrufcie, czyli w tej części Sahary, która się nazywa „pustynią pragnienia śmierci“.

Tę część pustyni badał polski uczyony, kapitan Motyliński i tu zginął.

Na Pograniczu Sahary i Tanezrufta wznosi się ostatnia placówka cywilizacyjna — „fort Motylińskiego“.

Zemsta nieboszczyka.

Dlaczego uczyony dostał pomieszczenia zmyśłów.

Krwawa afery miłosna, której przebieg zawiera momenty niezwykle sensacyjne i dramatyczne, godne pióra Edgara Allana Poe'go czy też Barbey d'Aurevilly — wstrząsnęła onegdaj opinią publiczną w Londynie. Znany uczyony, chemik Charles Alvyne dostał pomieszczenia zmyśłów wśród niesamowitych wprost okoliczności.

Większe szczegóły tej sprawy są następujące: Charles Alvyne pozostawał od dzieciństwa w serdecznej przyjaźni z niejakim Jamesem Carltonem. Obaj razem ukończyli szkoły średnie, obaj zapisali się równocześnie na uniwersytet, obaj wybrali drogę naukową, ale Alvyne zajął się chemią, a Carlton medycyną. Przed dwoma laty Carlton ożenił się z młodą i piękną Edytą Stanley, swoją słuchaczką i asystentką. Alvyne bywał często w domu swego przyjaciela, zakochał się w jego żonie i zyskał jej wzajemność. Między obojgiem nawiązał się stosunek bardzo intymny.

Przez niebawem stała się głośna i doszła do uszu zdradzonego i oszukanego męża. Ten nie chcąc wywoływać skandalu, zakazał tylko przyjacielowi bywać w swoim domu, a żonę zamykać począł na klucz i dręczyć w najokropniejszy sposób.

Edyta napisała ukradkiem parę słów do kochanka, wzywających go, aby pospieszył jej na ratunek, gdyż położenie jej jest wprost rozpaczliwe.

Wówczas Alvyne doprowadzony do wściekłego oburzenia postępowaniem Carltona postanowił — zastrzelić go.

Uzbrojony tedy w browning udaje się do mieszkania Carltona. Służący oznajmia mu, że pan bawi w małym saloniku. Alvyne podaje tam i spostrzega przyjaciela, leżącego na otomanie. Zbliży się ku niemu i stwierdza w bezdennym przerażeniu, że ze skroni leżącego spływa struga purpurowej krwi, a obok otomany na skórze tygrysyj leży browning. Wówczas zmąciło się coś w jego umyśle. Sam już przestał rozumieć, czy ma dopiero zamiar dokonać zbrodni czy też straszliwą swoją myśl już zrealizował.

Zaczął tedy przeraźliwie krzyczeć: „Zamordowałem Jamesa, zamordowałem Jamesa“.

Na krzyk wpadła służąca i pani Edyta, zaalarmowała policję, która od razu przypuszczała naturalnie, że idzie o przypadek wyrafinowanego morderstwa. Ale szereg okoliczności, towarzyszącej rzekomej zbrodni, kazał stwierdzić niezbicie, że niema tutaj stanowczo mowy o morderstwie, lecz o samobójstwie.

Nieszczęśliwego musiano umieścić w zakładzie dla chorych umysłowo, a los jego budzi w Londynie ogólne współczucie.

Widmo garbusa zwiastunem nieszczęść.

Niezwykłe z arzenie nauczycielki w Ameryce

W „Wiadomościach okultystycznych“ wychodzących w Nowym Jorku opisuje znany badacz nauk tajemnych dr. Ewald S. Steer, niezwykle przeżyte jednej z swych pacjentek.

— Miss Dora Gaunon 37-letnia nauczycielka szkoły średniej, uskarżała się na silne bóle głowy.

Były to przypadłości spowodowane przeprowadzeniem. Poleciliem jej wypoczynek i wyprawilem do mego sanatorium na Florydzie. Pewnego dnia Miss Gaunon czuła się bardzo ożywiona. Rozmawialiśmy wesoło. Piękna pogoda nastrojała pacjentkę jak najlepiej.

Naraz Miss Gaunon zbladła i wydała okrzyk Chwycilem ją za rękę.

Drżąc na całym ciele, wskazała mi w zieleni drzew, postać zgarbionego kulawego mężczyzny i wyszeptala:

To jest mój zwiastun nieszczęść. Niekroć go ujrzę spotyka mnie jakaś katastrofa. Puściłem się w pogoń za nieznanym garbuskiem, zniknął mi jednak z oczu, w sposób tak przedziwny, iż nie mogłem sobie wytłumaczyć, jak to się stało.

W trzy godziny potem Miss Gaunon otrzymała depezę o śmierci swej matki.

Zona jako niezawodny środek.

Na solidność, trzeźwość i obowazkowość.

Funkcjonariusze policji pruskiej walczą o prawo zawierania małżeństw przed upływem 7-letniej służby.

Istnieje bowiem zakaz, pochodzący jeszcze z czasów cesarstwa, który nakazuje funkcjonariuszom policyjnym celibat, aż do uzyskania stopnia pułkowego, otrzymanego najwcześniej po 7-letniej gorliwej i mienagannej służbie.

Za pruskimi policjantami ujęto się towarzy-

stwo eugeniczne, związek matek pruskich i kilkanaście różnych stowarzyszeń.

Wystosowano odpowiedni memoriał, który udowodnił, że nie tak nieumoralnia człowieka jak małżeństwo. Odwołuje go od życia po knajpach, chroni przed alkoholizmem, nie naraża na choroby weneryczne, wytwarza obowiązkowość, służbiwość a broni przed ziemi pokusami.

SWIAT KOBIECY.

Tam, gdzie naprawiają... twarze

Kokieteryja czy konkurencja? — Tajemnica kobiety czterdziestoletniej.
— Inwalidzi i ofiary wypadków.

Klientela kliniki, gdzie się „naprawia” twarz, inaczej mówiąc — zakład chirurgji estetycznej, jest bardzo liczna i od czasu wojny zupełnie odmienna w swym składzie. Przed wojną t. zw. instytuty piękności werbowaly swą klientelę z pośród sfer bardzo zamożnych; tylko kobiety t. zw. wyższych dziesięciu tysięcy lub też luksusowego demimonde. Poddawaly się kosztownym praktykom i zabiegom, przeważnie zresztą kosmetycznym.

Po wojnie zadania dawnych instytutów piękności rozrosły się tak bardzo, iż mogły je przejąć tylko kliniki, wyposażone w wiedzę i technikę chirurgów nowoczesnych, we wszystkie zdobycze terapii i dermatologii. Wojna stworzyła tysiączne zastępy ludzi okaleczonych; kula karabinowa, odłamek szrapnela, cięcie etc. zostawily fatalne ślady zszpecenia na twarzy ludzi, którzy, nie będąc zupełnymi inwalidami, musieli wrócić do zwykłych zajęć, rzucić się w wir ciężkiej, powojennej walki o byt. Powierzchność, wygład, prezencja, odgrywają dużą rolę w wyszukiwaniu zajęcia.

Tak więc zakres działalności współczesnych klinik chirurgiczno-estetycznych objął dziś zupełnie inne koła pacjentów, niż przed wojną. Mężczyźni stanowią, jak twierdzi dr. Virengue, szef jednej z podobnych, większych klinik paryskich, 15 do 20 procent klienteli zakładu. Kobiety zaś rekrutują się dzisiaj ze wszystkich prawie sfer społecznych; klientką zakładu jest tak dobrze midinetka, sklepowa, biuralistka, jak elegancka dama. Praca zarobkowa wciągnęła od czasu wojny setki tysięcy kobiet, a pielęgnowanie swego wyglądu, swej prezencji, podtrzymywanie młodości konieczne jest dzisiaj nietylko ze względów kokieteryjnych ale i konieczności otrzymywania pracy i wytrzymania konkurencji młodszych. Kobieta, na twarzy której pięćdziesiątka wyryła swe stygmaty, z wielką trudnością tylko znajdzie posadę w wiekim magazynie. Sklepowy model, muszą być lub wydawać się młodemi. Dlatego też pacjentki kliniki dra Virengue'a składają się przeważnie z kobiet i mężczyzn w wieku 45-50 lat. Cuda przemiany, jakich dokonywa skalpel chirurga w redukcji nosa, sprostowaniu jego profilu, usunięciu zmarszczek, transplantowaniu rzęs, brwi etc., sprawiają iż przy porównaniu dwóch fotografii jednej i tej samej osoby, przed i po operacji, stwierdza się odmłodzenie pacjenta o dziesięć, kilkanaście lat.

Chirurgja estetyczna, która zostawila daleko za sobą pierwotne praktyki szarlataniskie, doszła w krótkim czasie do perfekcji i wirtuozostwa. W klinice dra Virengue można oglądać zbiór fotografii pacjentów, którym przywrócono wygląd ludzki: temu bra-

kowało konchy usznej, ów miast nosa afiszował na twarzy kawałek chrząstki, innemu zębów rozcięta fatalnie warga dolna nadawała wyraz zezwierzęcenia. Inwalidzi wojenni dostarczają gros tej klienteli; nie brak tu również ofiar wypadków automobilowych, kolejowych, lotników. Aktorzy, aktorki, statyści

kinematograficzni odwiedzają też licznie owodotwórcze atelier kliniczne, by zażywszy zgubne skutki czasu i utrzymać t. zw. fotogeniczność swego oblicza. Operacje, do konywane zręcznie dłonią chirurga są prawie bezbolesne i w większości wypadków odbywają się bez znieczulenia.

Gdy lato nadchodzi...

Co każe moda,

Leńnie sukienki mają tę stanowczą przewagę nad zimowymi, że są daleko tańsze, można więc ich sobie sprawić więcej. A ponieważ obmyślanie nowego stroju jest przyjemnością każdej kobiety, jest to więc poważnym plusem. Mowa tu oczywiście nie o jedwabnych, strojnieszszych sukienkach, lecz o skromnych muślinowych, etaminowych, kreponowych i innych wdzięcznych i powiewnych, których największym bogactwem jest piękny dobór barw i deseni.

Jest też w sukienkach letnich kilka zasadniczych typów, które je urozmaicają. Pierwszy — skromniutki, dziewczęcy rodzaj sukienki sportowej, z kołnierzykiem, wiązanym pod szyją, mankietami przy długich rękawkach i paseczkiem trochę powyżej bioder odcinającym zlekka wyrzucane plecy. Spódniczka w tych sukienkach bywa zwykle zlekka marszczona, układana w przyprasowane fałdy, plisy, czasem zaś w parę fałd, drobniutko zakarbowanych.

Drugi rodzaj — to sukienki również skromne i proste w linii, ale pozwalające sobie na pewien odskok od typu sportowego. Ulubionym fasonem zostaje jednak spódniczka przymarszczona z przodu z paskiem, spletym kłamrą, przytrzymującą kilka fałd t. zw. fason egipski. Modne są także fartuszki narzucane lub karbowane, zwisające od paska, a czasem przez całą długość sukni, od wycięcia szyi. Wycięcia bywają dowolnego

kształtu — modne są zarówno okrągłe, jak śpiczaste — zależnie od fasonu sukni doбира się lepiej pasujące. Rękawki, aczkolwiek przy sukniach fantazyjnych przeważnie krótkie, przy sportowych mogą być zarówno krótkie jak długie.

Kombinacji kolorowego jumperka z gładką spódniczką jest niezmiernie wodna i elegancka.

Przy wszelkich fasonach fantazyjnych niesłychanie modne są połączenia materji gładkiej z desenioweni. Pozwala to na zużytkowanie zeszłorocznych i jeszcze dawniejszych sukienek, z których tanim kosztem można tworzyć nowe i eleganckie odmiany.

Dość rozpowszechnione są suknie z pelerynkami, przechodzącymi w rękawy — fason wdzięczny, ale opatrujący się, możliwy więc dla kogoś, kto ma dużo tualet. Wreszcie, modna jest także nieśmiertelna krynolina, od kilku lat utrzymująca się na rynku mody jako fason nie królujący wprawdzie, ale zawsze tolerowany.

Co do kolorów, to śmiało można powiedzieć, że w lecie modne są wszystkie. Kolor chabrowy, jak można było przewidzieć, znudził się szybko już w sezonie wiosennym, w lecie jednak, wśród kilku innych sukienek, jedna w tym kolorze mniej się opatrjuje, niż noszony codziennie kostjum.

U. N.

Krótkowłose panie przestaną być modne.

Włosy będą spadały aż na szyję

Wybiła już godzina wielkiej pokuty i za to dla tych pań, które mają zbyt krótko obcięte włosy — tak mniej więcej orzekli mistrze kunsztu fryzjerskiego na wielkim zebraniu szkoły czesania w Paryżu. Dyrektor szkoły, p. M. Chaumier za pewnia, że już nie będzie „golonych karków” i główki oskubanej a la „garconne” lub „boy-scout” jeśli kto woli z angielska. Moda, której panie są jednocześnie westalkami i niewolnicami, wy maga aby tej zimy włosy pół-długie, ślicznie sfalowane spadały aż na szyję. Uszy jednak pozostają odkryte, a loki będą pokrywały skromie.

Włosy pół-długie pozwolą na urozmaicenie monotonnej obecnie fryzury, bardzo wytworne uczesanie będzie tworzył miękki wachlarz z włosów okalających aureolą nagi kark. Panie ostrzyżone zupełnie po męsku, będą zmuszone nosić perukę — fet jakież to obrzydliwe słowo i jaka haniebna propozycja! Piecieszmy się jednak, że nie będzie to dawna peruka ośmieszona i brzydka. Peruczka ta, wadząca zaledwie kilka uncj ślicznie pokryje ka-

zówkę — będzie ona noszona tak oficjalnie, jak nosimy, obecnie fałszywe perły i malujemy usta. Peruki te będą szczególnie noszone do toalet wieczorowych i będziemy mogli dowolnie wybierać między peruczką ze złocistego jedwabiu, lub tą z wysokich srebrnych pukielków, jaką nosiła niegdys wytworna markiza. Czy panie są zadowolone z tych zapowiedzianych zmian? Myślę, że nie wszystkie.

Trzeba jeszcze dodać, że na owym zebraniu fryzjerów w Paryżu, stu artystów sztuki czesania popisywało się wobec publiczności. Z włosów blond, ciemnych, czerwonych, popielatych i białych, ale tylko takich, których nigdy nie dotknęły nożyczki, tworzyli oni czarujące pełne wdzięku fryzury. Następnie grono sędziów wręczyło nagrody tym, których fryzury uznano za najpiękniejsze. I podobno wiele pań, których głowy były tak dziewczęce, jak głowy dwumiesięcznych dzieci, patrząc na te arcydzieła, czuło w duszy gorzki żal — żal poświęconych włosów dla kaprysu zmiennej mody.

Zapisujcie się na członków
L. O. P. P.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 21 maja — Wiktora.

TEATRY.

Teatr Miejski „W rajska ogrodzie“

Teatr Popularny „Tędownata“.

WIDOWISKA.

Casino „Księżna i Blazen“.

Splendid „Sonata Kreutzerowska“

Luna „U progu sypialni“

Grand-Kino „Intryga księżnej Dimitrescu“

Odeon „Zycie ludzkie w niebezpieczeństwie“

Czary „As pikowy“ II-serja.

Imperjal „Madame sans Gene“

Dom Ludowy „Królewski Lowelas“

Cerso „Zycie ludzkie w niebezpieczeństwie“

Miejski Kin. Ośw. „Indyjski grobowiec“ II-serja.

—000—

Wiadomości bieżące.

Depesza Stow. Polskich Kupców i Przem. Chrześc. w Łodzi

Posel John Stetson, Warszawa

Do głębi przejęci żywiołową klęską jaka okłama chlubnie zapisane w sercu każdego Polaka Stany Zjednoczone przesyłamy wyrazy prawdziwego współczucia.

Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi.

Przeniesienia w korpusie oficerskim D. O. K. № 4

Major Piwka Bronisław z 28 p. S. K. został zwolniony rozkazem min. Spraw Wojskowych ze stanowiska dowódcy I-szego baonu z równoczesnym przebiegiem służbowym do PKU. Warszawa—miasto 11. Major Tomasz 25 P. P. został przeniesiony do PKU. Piotrków na przeciąg 4 miesięcy. (U)

Stawki podatku od zbytku

Irba Skarbowa w Łodzi otrzymała instrukcję do ustalenia norm podatku od zbytku. W pierwszym rzędzie ustalona została norma podatku od zbytku mieszkaniowego na minimum sto proc. rocznego komornego lub też sumie równej 15 proc. wartości komornego, płaconego w czerwcu 1914 r. Z innych norm tego podatku ustalono 120 zł. dla samochodu osobowego, 20 zł. dla motocyklów, dla roweru 10 zł. dla karety 60 zł. powozu 40 zł. dla du beltówek 25 zł. i dla wierzchowców 40 zł. (E)

Wizytator Min. Oświaty w Łodzi

W dniu wczorajszym przyjechał do Łodzi wizytator Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświaty Publicznej Tadeusz Mikułowski w celu przeprowadzenia wizytacji szeregu szkół na terenie łódzkiego okręgu szkolnego, oraz zapoznania się z działalnością kuratorium łódzkiego. W dniu wczorajszym pan Mikułowski wizytował cały szereg szkół średnich i był obecny w niektórych podczas ustnych egzaminów dojrzałości. Między innymi zwiedził pan Mikułowski miejskie seminarja nauczycielskie i Instytut nauczycielski w Łodzi. (R)

Demonstracyjne strajki

Onegdaj w fabryce Szeiblera robotnicy urządzili dwugodzinny strajk demonstracyjny, jako protest przeciwko lekceważeniu angielskiej soboty. Również w fabryce „Widzewskiej Manufaktury“ trwał strajk demonstracyjny a jedna ze zmian strajkowała z powodu zbyt niskich płac, nieuregulowanych według cennika. (bip)

Ceny na rynkach miejskich i prywatnych

W dniu wczorajszym ceny artykułów spożywczych na rynkach łódzkich kształtowały się, jak następuje:

Mąka pszenna (kg I gat. zł 1,00, II gat. 90 gr żytnia I gat. 80 gr. II gatunek 70 gr. kartoflana zł 1,00.

Ryz I gat. zł 1,80 II gat. zł 1,00 — 1,40, kasha—jaglana zł 1,10, II gat. zł 1,00, manna zł 1,20—zł 1,60, krakowska zł 1,30—zł 1,60, tatarszana zł 1,15—zł 1,20, jęczmienna 75—80 groszy, perlowa zł 1,00

Przysięgli buchalterowie.

Będą prowadzili kontrolę ksiąg handlowych prywatnych instytucyj.

Onegdaj odbyła się konferencja przed stawicieli zrzeszeń gospodarczych naszego miasta, na której poddano szczegółowej analizie i dyskusji projekt rządowy wprowadzenia w życie instytucji przysięgłych buchalterów.

Jak wiadomo plan zastosowania instytucji tej w praktyce handlowej i przemysłowej został już przez koła rządowe szczegółowo opracowany. Nosi on cechy bardzo doniosłej wagi, gdyż prowadzone przez przysięgłych buchalterów księgi handlowe byłyby dostatecznym dowodem i rekojmią ich prawidłowości, zrozumiałe więc, że nie budziłyby w następstwie żadnych wątpliwości Urzędów

Skarbowych.

Jest to bardzo ważne zwłaszcza, jeżeli chodzi o podanie osiągniętego obrotu lub dochodu w celach wymiaru wspomnianych podatków. Jednym słowem księgi przez nich prowadzone nosiłyby cechy dokumentów rządowych.

W związku z powyższym mają w najbliższym czasie być znowelizowane przepisy o księgach handlowych. Jak nas informują sprawa wprowadzenia w życie instytucji przysięgłych buchalterów ma nastąpić po uprzednim zasięgnięciu opinii zrzeszeń gospodarczych drogą ankiety. (R)

Sądy Pokoju a wymiar sprawiedliwości.

Zarządzenia Min. Sprawiedliwości Meysztowicza

Prezes sądu okręgowego w Łodzi otrzymał doniesienie zarządzenia Min. Sprawiedliwości, Meysztowicza w sprawie wzmocnienia wydatnego pracy sądów pokoju. Sądy pokoju winny pójść stronom jaknajdalej na rękę i ustalać jaknajkrótsze terminy rozpraw, a to w celu szybkiego załatwienia sporów. Z drugiej strony jednak sądy winny występować jaknajenergiczniej z apelem do stron, aby pogodziły się przed rozprawą, gdyż w ten sposób winny one pojmować swe zasadnicze zadanie.

Specjalny ustęp okólnika tego poświęcony jest sprawom mieszkaniowym, a w szczególności sprawom eksmisyjnym. Tylko bezrobotnym należą się daleko idące ulgi

przy odraczaniu eksmisji na dłuższy okres czasu, podczas gdy sądy odraczają eksmisję nawet bez odpowiednio umotywowanego wniosku pozwanych. W ten sam sposób wręcz załatwiane są tak ważne dla całokształtu życia gospodarczego, a zwłaszcza dla handlu sprawy wekslowe. Tutaj zasadniczym błędem ze strony sądów jest nienadawanie wyrokom rygoru natychmiastowej wykonalności lub też rozkładanie tych należności na raty co jest już zupełnie sprzeczne z obowiązującymi u nas w tej sprawie przepisami. Te sprawy właśnie wymagają rychłej sanacji. Jej zapoczątkowaniem ma być wzmocnienie pracy przez sądy pokoju w duchu tych założeń i wskazań ministerjalnych. (e)

O jakość i cenę chleba.

Nadzwyczajna komisja lotna zbada stan piekarń w Łodzi

W początkach maja piekarze łódzcy wystąpili do Komisarjatu Rządu oraz Urzędu Wojewódzkiego o podwyżkę cen chleba, motywując to podrożeniem zboża, a co za tem idzie — podwyżką cen mąki. Władze administracyjne, wychodząc z założenia, że podwyżka ta spowodowałaby podrożenie szeregu artykułów pierwszej potrzeby, wytwarzając w ten sposób ogólną tendencję zwyżkową na rynku łódzkim, żądaniom tym się sprzeciwiały.

Wysunięto natomiast propozycję zmiany przemiału mąki z jakiej do tej pory wy piekano chleb, tembardziej, że w tym kierunku szły zarządzenia Min. Spr. Wewn. w sprawie walki z drożyzną chleba. Propozycja ta została ostatecznie przez piekarzy zaakceptowana i w ten sposób do podwyżki cen chleba

w Łodzi nie doszło. Ostatnio jednak zauważyć się dało pogorszenie gatunku wypiekanego chleba. Wobec tego władze administracyjne postanowiły w najbliższym czasie powołać do życia specjalną komisję, w skład której wejdą przedstawiciele wojewódzkiego wydziału zdrowia, Komisarjatu Rządu oraz przedsiębiorców piekarskich. Zadaniem tej komisji lotnej będzie jaknajdokładniejsze badanie gatunków mąki, jakiej używają obecnie do wypieku chleba przez piekarzy oraz ścisła kontrola zakładów piekarskich.

W razie potrzeby mąka poddana będzie specjalnym badaniom chemicznym w państwowym urzędzie bad. śr. spoż. Ponadto projektowana jest na terenie całego województwa rejestracja zapasów zboża. (E)

Pszonica (kg) 75—80 gr. jęczmień 55—60 gr. fasola 60—zł 1,40. groch 70—zł 2,20, bobber 70—90 gr. Jajka (15 sztuk) zł 2,00—zł 2,20. Mąsto (kg) zł 6,00—zł 7,00, twarog zł 1,60—zł 1,80, ser zł 1,80—zł 2,30. Mleko ((litr) 40 gr. śmietana zł 2,00—zł 2,50. Ziemiaki (kg) 22—25 gr. marchew 20—30 gr. buraki 30—40 gr. brukiew 20—30 gr. bania zł 1,00, cebula 90—zł 1,00, szczaw 50—80 gr. szpinak 50 zł 1,00 szparagi zł. 3,00—zł 4,00. Ogórki (sztuka) zł 1,00—zł 2,00, kapusta zł 1,00

zł 1,20, selery 10—50 gr. pory 10—30 gr. Szczypiorek (pęczek) 10 gr. rzodkiewka 5-10 gr. Jabłka (kg) zł 2,50—zł 4,50. Cytryny (sztuka) 10—20 groszy, pomarańcze 40—80 groszy. Kura (sztuka) zł 4,00—zł 8,00, kurczę zł 1,50—zł 3,00, kaczka zł 5,00—zł 6,00, geś zł 10,00—zł 15,00, indyk zł 12,00—zł 24,00, gołąb zł 1,00—zł 1,50 perliczka zł 5,00—zł 7,00, królik zł. 2,50—zł 8,00. Raki (15 sztuk) zł 1,50—zł 4,00. Siano (całtnar) zł 5,00—zł 7,00, słoma zł 5,00 zł. 6,00.

—000—

Chronika policyjna.**Zamach samobójczy**

Zamieszkała przy ul. Poprzecznej 5 Janina Micińska, lat 24 w celu samobójczym napila się większej ilości kwasu solnego.

Zaalarmowani krzykami sąsiedzi wezwali pogotowie ratunkowe, które odwiezło denatkę do szpitala w stanie b. ciężkim. (bip)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.**Przedstawienie ludowe na budowę Domu Mł. w Skoszewach.**

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej ze Skoszew Starych, Brzeziny, urządza w dniu 22 maja br. o godzinie 6-ej wiecz. w Domu Młodzieży Polskiej przy ul. Gdańskiej L. 111 przedstawienie na program którego złożą się produkcje ludowe, część wo kalno-muzyczna, występy chórowe i wiele innych urozmaiceń. Dochód otrzymany z ofiar przeznaczony zostanie na budowę Domu Młodzieży w Skoszewach.

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI**

Dzisiejsza premiera czteroaktowej komedii popularnej spółki autorskiej niemieckiej R. Bernauera i R. Oesterreichera „W rajskim ogrodzie” gra na niedawno z ogromnym powodzeniem na scenie Teatru Letniego w Warszawie (zgorą 60 przedstawień) utrzymała na naszej scenie nader pomysłową inscenizację reż. Wł. Ryszkowskiego oraz atrakcyjną obsadę w osobach pp: St. Jarkowskiej, Dunajewskiej, Grolickiego, Szuberta, Ziemińskiego i K. Tararkiewiczza w rolach ważniejszych. W innych rolach pp.: Jekubińska, Jerzmanowska, Niedziałkowska, Rodowiczowa, Rutkowska Fabisiak, Krotke Krzemieński, Kieliszczak, Łabędzki, Mroziński, Szacki, Wilczkowski, Wojdan. Początek o godz. 8,15 wieczorem.

Jutro popołudniu o godz. 3 min. 30 po cenach niższych sensacyjna pełna niesamowitych efektów i tricków komedia amerykańska H. Ridley'a pt. „Po ciąg widmo”.

Wieczorem po raz drugi „W rajskim ogrodzie” w poniedziałek po cenach najniższych „Pociąg widmo”.

TEATR POPULARNY

Dzisiaj w sobotę premiera najnowszej przeróbki scenicznej H. Mniszkówny pt. „Trędowata”. Całość ujęta w 6 ciekawych obrazów przez Stefana Godawę-Wiecheckiego. Role tytułową Stefci Rudeckiej odegra p. Br. Bronowska, Ordynata Michorowski p. Kubiński, Księcia Macieja p. Pilarski, księżną p. Norwidówna, Ritę p. Openówna, Trestkę p. Dębicz oraz pozostałe role grają pp. Brzozowska, Brandtówna, Świeżawska, Bielecki, Grewicz, Gwido Trzywdar-Rekowski, Bolkowski, Jarocki i inni. Jutro po południu i wieczorem „Trędowata” Ceny niższe. Kasa czynna w sobotę i niedzielę od 11 rano do 10 wieczorem bez przerwy.

TEATR W SALI GEYERA.

Dzisiaj i w niedzielę Teatr Popularny wystawia fryskający humorem wodewil pt. „Nitouche”.

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO H. KIJENSKIEJ W ŁODZI.

W niedzielę dnia 22 maja r. o godz. 4 po południu w sali Filharmonji Narutowicza 20 odbędzie się II i ostatni doroczny popis uczeń i uczniów Konserwatorium z bardzo urozmaiconym programem, (Beethoven, Chopin, Czajkowski, Liszt, Mendelssohn, Wieniawski, Vieuxtemps i inni) z udziałem klas fortepianowych prof. M. Dąbrowskiego, A. Dobkiewicza, W. Lewandowskiego i J. Turczyńskiego, klasy skrzypcowej prof. F. Dzierżanowskiego, wiolonczelowej prof. K. Wilkomirskiego i klas zespołowych chóralnej i teoretycznej (kompozycje uczenie) prof. S. Waljewskiego, kameralnej i orkiestralnej prof. K. Wilkomirskiego. Bilety w cenie od gr. 80 do 5 do nabycia w kasie Filharmonji.

WYSTĘPY OPERY POMORSKIEJ Z TORUNIA.

W niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 4 po poł. w sali „Scała” ul. Cegielniana 18 „Zydówka” opera w 5-ciu aktach, która na premierze spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem.

Projekt ustawy o najmie pracy.**Zawiera szereg nowych koncesyj dla pracowników**

Projekt ustawy o najmie do pracy opracowany został przez Ministerstwo Pracy i zawiera szereg doniosłych zmian w dotychczasowym sposobie przyjmowania i zwalniania robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym.

Najważniejsze postanowienia ustawy, która ma wejść w życie drogą dekretu Prezydenta Rzplitej, podajemy w streszczeniu. A mianowicie, w sprawie wymówienia pracy ustawa przewiduje, że po pierwszym roku pracy obowiązuje 2 tygodniowe wymówienie, w następnych zaś latach już 4-tygodniowe. Nadto robotnik nie może być zwolniony z pracy w razie choroby, która nie trwa dłu-

żej niż 4 tygodnie, w razie ćwiczeń wojskowych i podczas trwającego urlopu ustawowego.

W razie, jeżeli robotnik z ważnych przyczyn rodzinnych (choroba lub śmierć członka rodziny) przerywa pracę, na kilka godzin, nie wolno mu tej przerwy potrącać w płacy.

Projekt tej ustawy został przesłany w bieżącym tygodniu związkom zawodowym dla zaopiniowania. Po uwzględnieniu uwag jakie poczynią organizacje robotnicze, będzie dopiero ustawa przedłożona Prezydentowi Rzplitej do podpisania. (i)

Przeciwko masowemu odbieraniu koncesji**Występują łódzcy kupcy - detaliści**

W ostatnich dniach miało na terenie Łodzi miejsce masowe pozbawianie koncesji tytoniowych i to zarówno w samym mieście jak i na prowincji. Rugami temi dotknięci zostali koncesjonariusze, którzy już od lat posiadają swe przedsiębiorstwa a którzy na gale pozławieni zostali w wych warsztatów pracy i skazani na nędzę.

Wobec tego stowarzyszenie kupców - detalistów zwróciło się do organizacji kupieckich całego kraju o zwołanie specjalnej nawiady, w celu zajęcia energicznego stanowiska przeciwko tym rozporządzeniom, niszczącym

był ludzi. Ogólno-krajowa konferencja odbędzie się w Warszawie w dn. 29 bm., w dniu dzisiejszym zaś odbędzie się walne zebranie koncesjonariuszy tytoniowych w lokalu stowarzyszenia kupców - detalistów. Na zebraniu tym dokonany zostanie wybór delegacji łódzkiej na ogólnopolski zjazd koncesjonariuszy tytoniowych w Warszawie oraz ustalone postulaty Łodzi w sprawie jaknajenergiczniejszej akcji skonsolidowanego kupiectwa przeciwko tym metodom władz skarbowych. (e)

Pobór rocznika 1906.**Kto staje dziś na komisję poborową?**

W dniu dzisiejszym przed komisją poborową Nr 1, przy ul. Traugutta 10 stawić się winni poborowi rocznika 1906 zamieszkali w obrębie I komisariatu policji o nazwiskach rozpoczynających się na litery K, L, Ł, M, N, O.

Jutro w niedzielę komisja poborowa nie urzęduje.

Na komisję poborową Nr. 2 przy ul. Zakątnej 82, stawić się winni dzisiaj poborowi rocznika 1906 zamieszkali w obrębie VIII

komisarjatu policji państwowej o nazwiskach rozpoczynających się na litery L, Ł, M, N. Jutro w niedzielę komisja poborowa nie urzęduje.

Ze starostwa łódzkiego stawić się winni na komisję poborową w lokalu powiatowej komendy uzupełnień Łódź-powiat przy ul. Piotrkowskiej 187, poborowi zamieszkali w Rudzie-Pabjanickiej. Jutro komisja ta nie urzęduje. (R)

Dzik w łódzkim powiecie.**Urządzona zostanie obława**

Mieszkańcy powiatu Łuźmierz wysłali delegację do starostwa łódzkiego z prośbą o zarządzenie obławy na dziki, które w wielkich ilościach czynią duże szkody, szczególnie w kartoflach i niszczą grunty.

W odpowiedzi starosta p. Rzewski oświadczył delegacji, że przedsięwzięcie odpo-

wiednie kroki by uchronić powiat przed szkodnikami.

Ponieważ dawna ustawa przewiduje prawo urzędzenia podobnej obławy p. starosta porozumiał się z właścicielami majątku Łuźmierz by przeprowadzić wspólną akcję. (bip)

W partji Racheli wystąpi gościnnie primadonna opery poznańskiej p. Irena Cywińska, — dalszą obsadę tworzą: pp: Sabat Świrska, Kowalski, Voprel, Raczkowski i inni. Gł. reżyser K. Krugowski. Dyryguje: Dyrektor opery, J. Bojanowski. W niedzielę wieczorem po raz pierwszy: „Rigoletto” opera w 4-eh aktach Verdiego, z gościnnym wystę-

pem tenoroidalnej śpiewaczki koloraturowej p. Ady Sari oraz: pp: H. Czarlińska, Adamowiczowa, Sabat-Swirska, T. Laskowski, K. Krugowski, (rola tytułowej) i Popielem, Bolko i Raczkowski. W akcie 1-m wystąpi balet pod wodzą p. Matuzewskiej. — Baletmistrz: W. Wierzbicki. Opera dyryguje kapelmistrz Z. Dymmek.

MUZYKA.

Gościnnie występy Opery Pomorskiej

OPERA „ZYDÓWKA” W TEATRZE „SCALA”.

Opera Pomorska z Torunia wnosi z sobą prawdę i realność muzyczną w nasze progi. Pracownicy i ofiarą musi być ten zespół, gdy w porównaniu z Operą stołeczną, czy poznańską nie ustępuje im miejsca w uprawianym repertuarze a w doborze artystów i chórów powoduje się miernikami dobra i potrzeby sztuki. Takie właśnie dobro sztuki, oraz wzięcie na rozwinięcie pełnej i nieokaleczonej orkiestry szerokich horyzontów zawiodła Operę Pomorską do teatru „Scala”, a nie do Miejskiego, który własnym milieu więcej ujmuje publiczność i przyciąga. I acz z pewną szkodą materialną jest to może dla Opery połączone należy zapisać na jej korzyść, iż gęnie reprezentuje sztandar pod którym służy.

O wspanialszym inauguracyjnym wystawieniu opery „Zydówka” Halevy'ego możnaby wiele pisać, tak stylem muzycznym bowiem, jak racjonalnie zbudowanym librettem zasługuje opera ta na żywszą uwagę. Ale zajmujemy się tylko wykonawcami. Na czoło wysunęła się p. M. Kałuska. Piękny jej sopran dramatyczny, jasny, otwarty w górze niesie resonans szlachetnego metalu stanowiącego bogatą treść głosową. Dramatycznie przeżywa tragizm miłości do ojca — Eleazara i nieświadomość rasy i religii potęgująca do poświęceń miłość do Leopolda. Tenor bohaterki p. St. Kowalski ma otwartą drogę do laurów dzięki umuzykalnieniu (choć nadużywa merza-voce) i pewności wysokich rejestrów; wyróżnienie należy się „świętu paschy” i wielkiej arji: „Rachelo kiedy Pan... Kardynał Brogui w interpretacji p. Bolki jest kreacją skupioną, głęboką i na długo pozostającą w pamięci. Piękny głos basowy ma skalę bardzo szeroką, w gatunku jest rzadkim, łączy bowiem jasną barwę barytonową z ciemnym, aksamitnym tonem. P. Laskowski jako ka. Leopold rozwija różnorodność skauzji tenora lirycznego wpadającego w pojęcie męskiej kołatury. W grze naturalny, młodzieńczy i entuzjastyczny. P. Sabat-Swirski była poprawną Eudoksją. Chóry i orkiestra dopełniały całości dobrze przygotowanej, sprawnie-dowodzonej przez kpl. K. Lewickiego. Gdyby i gestykulacja kapelmistrzowska nie ulegała przykrościom technicznym niewygod orkiestralnego podjęm ocenilibyśmy p. Lewickiego dokładniej. Reżyser główny p. Krüglowski celuje w ogarnianie i uplastycznianiu wielości scenicznych, sądząc sytuację stwarzał ciekawe, pełne życia i realizmu. Pomógł mu w tem nieco sprawa p. Rystewski dekoracjami pełnymi przestrzeni i perspektywy.

Rol.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA SOBOTE, DN. 21 BM.

(Warszawa długość fali 1111 mtr.)

Godz. 12,00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; godz. 15,00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 15,30 Odczyt pt. „Koni i konkursy hipiczne” wygł. red. St. Wotowski; godzina 16,45 6-ty odczyt pt. „Zawód inżyniera” wygłosi p. Franciszek Bakowski; godz. 17,15 Koncert popołudniowy popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyktando prof. Jana Dworakowskiego, p. Janina Sowilska (śpiew), p. Wincenty Jakubczyk (klarnet) i prof. Ludwik Urstein (akompaniament). Godz. 18,40 Rozmaitości wygłosi p. Ludwik Lawiński; godz. 19,00 Odczyt pt. „Historja rozwoju automobilizmu” — wygłosi inż. Eugeniusz Porębski; godz. 19,30 Pogadanka z działem „Radjokronika” — wygłosi dr. M. Stępowski; godz. 19,55 Komunikat rolniczy; godz. 20,30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Godzina 22,00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny. — Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. Godz. 20,30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, oraz Helena Kamińska (śpiew), Jerzy Boroński (recyt.) i Stan. Nieroccki (sk.).

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

o dn. 20-go maja 1927 roku.

WALWA BEZINNY

Holandia 359,00
Londyn 43,42
Nowy Jork 8,1
Paryż 35,66
Praga 26,00
Szwajcaria 11,1
Wiedeń 4,95
Wiedeń 17,80.

PRAWO I SĄD.

Za obrazę uczuć religijnych

3 miesiące więzienia

Łódzki Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Witkowskiego, w dniu wczorajszym rozpatrywał sprawę Jana Kudlińskiego, któremu akt oskarżenia zarzuca, iż dopuścił się bluźnierstwa przeciwko Bogu i Matce Boskiej. Wczoraj sprawa była na wókan

dzie łódzkiego sądu okręgowego, który skazał Jana Kudlińskiego za bluźnierstwa i używanie brutalnych słów, wywołujących zgorszenie wśród obecnych, na 3 miesiące więzienia z zaliczeniem strazu prewencyjnego.

Za obrazę sądu

3 miesiące więzienia

Łódzki sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Korwin-Korotkiewicza w trybie postępowania uproszczonego rozpatrywał sprawę byłego urzędnika Władysława Łasockiego, któremu akt oskarżenia zarzuca, że podczas rozprawy sądowej w październiku roku ubiegłego, wyraził się po wydaniu wyroku na niego za jakieś przestępstwo natury kryminalnej słowami: „Sąd polski jest niesprawiedliwy, słyszałem sądy moskiew-

skie i okupacyjne, lecz takich wyroków jeszcze nie słyszałem”.

Sąd biorąc pod uwagę psychiczny stan oskarżonego, jak również i tą okoliczność, iż pozbawienie wolności powyższego urzędnika doprowadziłoby całą jego rodzinę do ruiny, skazał Władysława Łasockiego za obrazę sądu na trzy miesiące więzienia, zaliczając mu karę na przeciąg lat trzech.

ZYCIE SPORTOWE.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.

ZAWODY O MISTRZOSTWO LIGI PAŃSTWOWEJ, OKRĘGOWEJ Ł.Z.O.P.N-u.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro obfituje w szereg spotkań piłkarskich o mistrzostwo Ligi Państwowej, Okręgowej, Ł.Z.O.P.N-u i mistrzowskich zawodów piłki siatkowej, rozegranych przez męskie szkoły średnie.

W dniu dzisiejszym na boisku DOK. IV o godz. 4,30 spotka się W.K.S. z „Unionem” o mistrz. kl. A. Ł. Z. O. P. N-u, Zawody będą bardzo ciekawe ze względu na nowe jednostki, które wystąpią w obu drużynach; o godz. 2,30 przedmecz rezerw powyższych klubów o mistrz. kl. B.

Na boisku przy ul. Wodnej o godz. 5 po poł. zawody o mistrz. Ligi II-ej: Hasmona-Rudzkie, S. Gimn.

W sali Gimn. Niemieckiego o godz. 5 po poł. zawody mistrzowskie piłki siatkowej: kl. B: Gimn. p. Wiśniewskiego II-gimn. im. Kopernika II, Miejska Sz. Handl. II — Gimn. miejskie II, kl. A: gimn. miejskie — Miejska Szk. Handl., gimn. p. Wiśniewskiego — „Oświata”.

Jutro o godz. 11-ej rano odbędą się zawody o mistrz. Ligi I-szej: G.M.S.—Siła, boisko Ł.K.S-u, Turyści II—Ł.T.S.G., boisko przy ul. Wodnej, o godz. 9 rano przedmecz

rezerw powyższych klubów o mistrz. Ligi I-ej, O mistrzostwo Ligi II-ej o godz. 11 rano grają następujące drużyny: Jedność — Samson (boisko Sokoła) (Pabjanice); S.S.K.M. (Chojny) — Szturm (boisko S.S.K.M.) Burza — Policyjny K.S. (boisko Burzy (Pabjanice). O godz. 4:30: Konstantynowski K.S. — Pogoni (boisko Konst. K.S.); Sokół — Gniazdo (boisko Sokoła (Pabjanice); Odrodzenie — Rapięć boisko Odrodzenia w Chojnach i o godz. 3 po poł.: Sokół — Makkabi (boisko Sokoła w Zduńskiej-Woli). Na boisku Sokoła w Zgierzu o godz. 4 po poł.: Sokół (?) — Hakoah o mistrz. Ligi I, jak również na boisku P.T.C. (Pabjanice) P.T.C.—Ł.K.S. o tej samej porze; o godz. 2,30 przedmecz rezerw powyższych klubów o mistrzostwo Ligi II-ej.

O godz. 4 po poł. na boisku Ł.K.S-u grają zespoły głuchoniemych: W.K.S. (Warszawa) — Ł.K.S. (Łódź), Na zawodach tych sędzią główny będzie się posługiwał przy odczuczeniach chorągiewką, zaś sędziowie linijowi — gwizdkami.

Na boisku D.O.K. IV, o godz. 4,30 ciekawe spotkanie o mistrzostwo Ligi Państwowej Pierwszy Lwowski Klub Sportowy „Czarini” — Turyści o godz. 2,30 przedmecz. (b)

Urzędowego kursu dolara nie notowano, z powodu braku popytu. Zapotrzebowanie pokrył Bank Polski z udziałem banków prywatnych.

PAPIERY PROCENTOWE

8 procent LZ państ. Banku rolnego 92,00; 8% LZ państ. Banku gosp. kraj. 92,00; 8 procent obligacje Banku gosp. kraj. 93,00; 5 procent poz. prem. do jar. 53,50; 6% poz. dolar. 1920 r. 84,50; 8 procent poz. konwersyjna 99,00; 10 procent poz. kolejowa 103,00; 5 procent par. poz. konwersyjna 65,50; 4 i pół proc. LZ ziemskie 63,00; 8 procent LZ Tow. kred. m. Warszawy 82,00, 5 procent LZ m. Warszawy 70,50.

AKCJE.

Bank dyskontowy 186,00; Bank handlowy 7,70;

Bank Polski 152,50; zjedn. ziem. pol. 3,60; Zw. spół. zar. 94,00; Kijewski 95,00; Spiess 95,00; Częstocice 3,65; Ostrowite 3,00; Warsz. Tow. fabr. cukru 6,00; „Nobel” 6,00; Węgłel 113,50; Fitzner 7,25; Lilpop 33,00; Mod. zębów 10,25; Norblin 190,00; Ostrowieckie 81,00; Poc. sl. 3,45; Rudzki 2,95; Starachowice 5,22; Zawiecie 42,00; Zyrardów 21,00; Borkowski 3,75; Haberbush 109,00; Spirytus 3,65.

Z pożyczek państwowych mocniejsza 5 procent prem. dolar. słabsza 5 proc. konwersyjna. Listy zastawne słabsze. Obligacje m. Warszawy bez ruchu. Akcje z początku słabo, później mocniej, w końcu zebrania giełdowego kursy zbliżyły się do wczorajszych.

